



PRZEMOWA

**X. JÓZEFA TUSZOWSKIEGO**

W KAPLICY PAŁACU BISKUPIEGO W KRAKOWIE

dnia 18 lutego 1911



NAKŁADEM BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

—  
1911







W DNIU

PIERWSZEGO OGÓLNEGO ZEBRANIA

ZWIĄZKU ZAMOYSKICH

VI DZIAŁ

WYDZIAŁ OGÓLNOGOSPODARSTWA



145841



A nad to wszystko miejcie mi-  
łość, która jest związką doskona-  
łości. (*Kol. III. 14.*)

Czcigodni słuchacze !

Jeśli badawczym wzrokiem sięgniemy w rany, co najdotkliwiej dolegają ludzkości w dobie obecnej, to nietrudno nam dojść do wniosku, że jedną z najcięższych, bodaj najgroźniejszych i nurtujących najgłębiej organizm społeczny jest samolubstwo.

Owoce jej dzisiaj epoka pod względem wie-  
rzeń, pojęć, zasad, dążeń i ideałów bardziej, niż wszyst-  
kie poprzednie, bezładna, chaotyczna, burzliwa.

I być nie mogło inaczej, samolubstwo bowiem  
z natury swojej jest siłą, co wszelki ład i porządek ni-  
weczy, żywiołem jest rozkładowym, wywrotnym.

Sprawiając, że każda jednostka poczyną uważać  
siebie za punkt środkowy dokoła którego krążyć winni  
wszyscy i wszystko, samolubstwo stwarza tyle środo-  
wisk, ile jednostek, co w nieustannej walce o pier-  
wszeństwo na każdym polu zderzają się i niszczą  
wzajemnie.

Podczas gdy miłość zawisa w swoim bycie co  
najmniej od dwojga istot, w których zespoleniu wza-  
jemnem, jak mówi Apostoł, *związka doskonałości*,  
samolubstwo naodwrot wyklucza każdą inną istotę,

zasklepia się i zatapia w sobie, lubuje się we własnem osamotnieniu.

Miłości zadaniem jest udzielać drugim ze siebie, co może i ile może, dawać się kosztem najwyższej choćby ofiary, choćby złożeniem dla dobra drugich własnego życia; samolubstwa zasadą jest garnać, chłonać, przywłaszczać wszystko, co tylko jego samolubnym pragnieniom dogadzać może, żadnej innym nie dając ze siebie korzyści.

Dzieje samolubstwa stare, jak dzieje świata, ale w naszych czasach dopiero, co chciwie, jak nigdy, upajają się u zatrutych źródeł nieobyczajności i fałszu, danem było samolubstwu rozwinąć się w niebywały sposób; danem było postawić go, jako system, jako zasadę, jako ideał; danem było stworzyć nieznanym przedtem, jedyny w swoim rodzaju typ «nadczłowieka»: wcielenie tego, co najbardziej wrogie miłości, współczuciu, litości, miłosierdziu, dobroci.

Chwila, która was tu dzisiaj zgromadza, to jakby żywy, energiczny protest przeciw tym właśnie zguźbnym, chorobliwym prądom, co, wycieńczając zdrowy organizm rodzin i narodów, szybkimi krokami wiedą je do upadku.

Słaba ręka niewieścia, którą znamy i czcimy wszyscy, nakreśliła niegdyś głębokie słowa, technące isticie męską rozwagą i dojrzałością sądu.

«Każdy naród, pisała ona, jak i każdy człowiek, ma w myśli Bożej swoje szczególne posłannictwo. Jakby swój szczególny powód bytu. Dla narodu, jak i dla człowieka najżywotniejszą jest rzeczą, by zrozumiał to posłannictwo, zrozumiał zadanie, jakie na niego



przypada według myśli i woli Bożej, bo inaczej niechybnie się temu zadaniu sprzeniewierzy i odrzucony zostanie przez Boga, jako bezużyteczny lub przeciwny mu żywioł <sup>1)</sup> ».

Czyż słowa te takie doniosłe i tak prawdziwe w zastosowaniu do każdego człowieka i do narodu nie są również doniosłe i również prawdziwe, gdy chodzi o pojedyncze rody, co stoją jakby pośrednie między narodem i każdą jego jednostką ?

Czyż rody nie mają również w myśli Bożej swego posłannictwa i swego zadania, które zrozumieć najżywotniejszą dla nich winno być rzeczą ?

Czyż nie dla tego może giną niejednokrotnie, iż, sprzeniewierzone swoim zadaniom, odrzuca je Bóg, jako bezużyteczny lub przeciwny mu żywioł ?

Myśl, co przyświeca założeniu waszego Związku, cel, który was skupia i łączy we wspólnym czynie, środki, jakie ku temu wnosicie ze sobą, to jakby zapewnienie, jakby świadectwo, żeście to posłannictwo wasze i to zadanie poznali, zrozumieli i sprzeniewierzyć mu się nie chcecie.

Rzućmy pobieżnie okiem na wasze ustawy.

Samolubne dzisiejsze prądy burzą, niszczą, obracają w perzynę i w gruzy mozolną, ofiarną pracą zdobyty dorobek pracujących : wy podtrzymywać macie, ochraniać, czcić i opieką otoczyć, co tylko przeszłość przekazała nam, co nam zostawiła pożytecznego, wielkiego.

---

1) « O Miłości Ojczyzny ». Zakład Kórnicki.

Świat dzisiejszy zrywa z tradycją; jest mu ona pleśnią pokryta i rdzawa; snuje jeno uludnych marzeń tkankę tęczową, co, raz po raz, pryska, jak w rękę dziecka bańka mydlana. Związek wasz ma utworzyć silny, potężny łańcuch, co spójnią nierozzerwalną powiąże przeszłość z przyszłością; łańcuch, którego żywych ogniw zadaniem podawać, przeszczepiać, przelewać z pokolenia na pokolenie świętą pamiątkę bogatego zastępu mężów i niewiast, co czyści, jak kryształ w życiu, a w enocie, jak stal hartowni i rodowi i narodowi świecili wiarą, czynem, przykładem, zasługą.

Ludzie dzisiejsi, trawieni samolubstwa gorączką, żyją tylko w przelotnej chwili, nie stawiają, nie budują, nie wznoszą nic gruntownego i nic trwałego. Wy nie wahacie się stworzyć dzieła, z którego w pełni przyszłe może dopiero pokolenia korzystać będą, podobni w tem średniowiecza pracownikom wytrwałym, co, kładąc fundamenta pod mury wyniosłej świątyni, nie mieli oglądać tych sklepień i wież strzelistych, jakie świadczą w nasze stulecia o rękach ich niestrudzonych w pracy i sercach niestagnających w zapale.

Chwile obecne tak często przywodzą na myśl te ostateczne chwile, których znamieniem będzie, wedle świadectwa Chrystusowego, iż *ostrygnie miłość wiele* <sup>1)</sup>). Wam jej ciepło nie daje rozdzielić kądzieli od miecza, odgrodzić się od reszty ludzi najbliższymi węzłami krwi i nazwiska: *Usta nasze Koryntowię, otworzone ku wam, serce nasze jest rozszerzone. Nie jesteście ściśnieni w nas* <sup>2)</sup>), wołał Apostoł. W ślad za nim

---

<sup>1)</sup> Mat. XXIV. 12.

<sup>2)</sup> II. Kor. VI. 11, 12.



otwieracie usta wasze i rozszerzacie serca ku tym, co życia sprawami bliscy lub duchem pokrewni, do tychże, jako i wy szczytnych zdążają celów.

*Posiał* był boski siewca *dobre nasienie na roli swojej*, złożył w ducha ludzkiego, jako przyrodzone prawo, miłość Ojczyzny. Lecz *przyszła nieprzyjaciel jego i nasiał kłokolu*<sup>1)</sup>. I oto na bujnej niwie narodów czyste ziarno miłości wyradzać się poczęło w dziki chwast fanatyzmu. Miejsce najszlachetniejszych uczuć zajęło niskie, samolubne zaślepienie; zajęła zbiorowa pycha, zbiorowa próżność, zbiorowa zazdrość, zbiorowa pogarda; zajęło zbiorowe narodowe samolubstwo, ziejące nienawiścią ku wszystkim, którzy mu dalsi obyczajami, szczepem albo językiem. Wy zszeregować się chcecie po to, by, wiedzeni czystą miłością, oddać zespolone siły Ojczyźnie w usługi. Zaślepią tylko namiętność; miłość ma swoje jasnowiedzenia, mocą których, umiając zarówno sądzić błędy, jak cenić przymioty, *nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy*<sup>2)</sup>, wedle słów Doktora Narodów. Zaczem pracami waszemi w służbie Ojczyzny kierować ma ta, jedynie owocna i zdrowa, a przez kogoś z waszego grona postawiona zasada, która polega na tem, by «szanować i utrzymać w kraju to, co dobre; poprawić i odpokutować to, co złe; zdobyć dla kraju i przeprowadzić w nim to, co pożądane<sup>3)</sup>».

Człowiek dzisiejszy, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej na dalsze plany usuwa wszystko co Boże.

---

1) Mat. XIII. 24, 25.

2) I. Kor. XIII. 6.

3) «O Miłości Ojczyzny». Zakład Kórnicki.

Wy zaczynacie od Boga. Pomni słów Chrystusowych : *gdzie są dwaj albo trzech zgromadzeni w imię moje, tamem ja w pośrodku ich*<sup>1)</sup>, u stóp ołtarza szukacie światła, rady, siły, pomocy, błogosławieństwa. I Związek wasz i Ojczyznę, której lepsze pragniecie zgotować losy, macie sobie jeno za warsztat, na którym Bóg wam pracę powierzył około szerzenia Królestwa jego na ziemi, a tem samem gotowania mieszkańców niebieskiej Ojczyźnie, wierząc w moc przyrzeczeń Zbawicielowych : *Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego ; a to wszystko będzie wam przydano* <sup>2)</sup>.

Taki jest, jeśli się nie myłę, wasz program.

A teraz pytam, o co wam się starać należy, byście go zdołali godnie wypełnić ?

Związek, to **organizm** : organizm żywy, ciało. Ale jak w ciele, by było zdrowe, każdy organ musi spełniać wiernie swoje zadanie, inaczej bowiem następują zaburzenia i utrata żywotnych zasobów, podobnie i w każdym związku, w każdym organizmie społecznym solidarność ma największe znaczenie. Dla tego to, o najdoskonalszym organizmie społecznym, bo przez samego Chrystusa ustanowionym i założonym, o Kościele rzecz prowadząc Apostoł : *Jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, a wszystkie członki ciała, choć ich wiele jest, wszakże są jednym ciałem, dalej prawi : A jeśli co cierpi jeden członek, spolu cierpią*

---

1) Mat. XVIII. 20.

2) Mat. VI. 33.



inne członki : choć bywa uczczon jeden członek, wspólnie się radują wszystkie członki <sup>1)</sup>). Tego to poczucia wzajemnej solidarności, tej spójni, co jest jakby duszą związku każdego, a bez której uchodzi zeń życie, powodując proces rozkładu, tej spójni, powtarzam, strzedz wam, jak oka w głowie; strzedz tem bardziej, że brak jej jedną z głównych przyczyn upadku naszego narodu, na którym spełniła się groźba Chrystusa : *Królestwo, jeśliby przeciw sobie było rozdzielone, nie może się ostać królestwo one* <sup>2)</sup>). I tu, bardziej niż kiedy zastosować mi słowa wieszczki w oczekiwaniu, iż każdemu z waszych związkowych będzie zawsze :

Dobro powszechne skałą,  
Jedność większa od dwóch <sup>3)</sup>).

Związek, to **siła**. Nie jest siłą pszczola, gdy leci do ula, niosąc na łapkach z łąk, pól i lasów skrzętnie zebrany pożytek : siłą jest ul, co nagromadzonym wspólnie zasobem żywi swoich mieszkańców, i jeszcze w ręce człowieka kładzie bogaty dorobek. *Maluczka jest pszczola między latającymi, a przodek słodkości ma owoc jej* <sup>4)</sup>), mówi Mędrzec. Nie jest siłą, gdy sama jedna staje w praw swoich obronie : jest siłą, gdy się całym rojem wysypie i zdolna śmierć zadać temu, co się mierzyć z nią waży zuchwale : *Wyszedtšy Amorejczyk, który mieszkał na górach, przypomina Mojżesz ludowi, i zajechałšy gonił was, jako zwykły gonić pszczoły : i zbił was od Seir aż do Horma* <sup>5)</sup>). Związek wasz wówczas w siłę urosnie, z którą się

---

1) I. Kor. XII. 12, 26.

2) Mar. III. 24.

3) Mickiewicz: Pieśń Filaretów.

4) Ekkl. XI. 3.

5) Powt. Pr. I. 44.

wszyscy liczyć będą musieli, gdy wam nie zbraknie tych, tak mało w narodzie naszym rozwiniętych i zrozumianych cnót: wytrwania i ciągłości w pracy. Ktoś trafnie określił nas, twierdząc, iż zawsześmy umieli wygrywać bitwy, a nigdy nie umieli prowadzić wojny. To prawda, dużo bowiem na dnie dusz naszych tleje szlachetnych iskiei i słaby nawet powiew wystarczy, by buchnęły płomieniem zapalu. Ale płomień podtrzymać, ale czuwać, by iskry nie zgasły w popiele, to zadanie o jakie się raz po raz najwspanialsze, najwznioślejsze rozbijają zamiary. Wytrwałość w przyjętych raz obowiązkach; wierność, która na podobieństwo pszczoły wnosi sumiennie dla wspólnych celów przeznaczony grosza pożytek, to zapewnianie wzrostu waszego i siły; to zapowiedź, że Związek będzie, jako mąż zbrojny; jako ten rycerz, wyrzeźbiony na dukata szlachetnym kruszczu z pękiem strzał w garści i napisem dokoła: *Concordia parvae res crescunt*.

Związek, to **dźwignia**: to potężna dźwignia moralna. *Brat, który bywa wspomagan od brata, jako miasto mocne* <sup>1)</sup>, mówi Duch Święty. Tym, co go tworzą ma być Związek takim miastem mocnym, obronem, niezdobytą dla wrogów twierdzą, dla związkowych bezpiecznym schronieniem, ostoją. Lecz ku temu wam pilne zwrócić baczenie, by w tych, co mają liczbę waszą powiększać jaśniała moc wiary; wiary żywej, gorącej, co na czystego żywota szlakach znaczy się nieskalanych obyczajów przykładem, praw Bożych przestrzeganiem gorliwym, cnót wielkich nabywaniem wytrwałem. W ten tylko sposób Związek wzmoże się w potęgę moralną, bo, jako znów Duch Święty

---

1) Przyp. XVIII. 19.



ostrzega : *Ścieżka sprawiedliwych, jako jasna światłość wschodzi i rośnie aż do doskonałego dnia. Droga niebożnych ciemna: nie wiedzą, gdzie upadną<sup>1)</sup>*. W ten tylko sposób możecie Związkowi wywalczyć i zdobyć to stanowisko, na którym należec doń każdemu będzie największym zaszczytem, być wykluczonym z jego grona największym wstydem. Więc baczyć wam, raz jeszcze powtarzam, na doniosłe zadania Związku i może niejednokrotnie stosować w całej sile i rozciągłości Chrystusowej słowa nauki : *A jeśli by zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, a karz go między tobą i onym samym : jeśli cię usłucha, pozyszczesz brata twego. Ale jeśli cię nie usłucha, weźmi z sobą jeszcze jednego albo dwu, aby w usciech dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi : a jeśli by Kościół nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik<sup>2)</sup>*. Niech nie czyni wam ujmy ten, co, korzystając niegodnie z praw, jakie przysługują Związkowi, nie poczuwa się do spełnienia obowiązków, jakie dobrowolnie, wstępując doń przyjął na siebie. Niech, jak on żołnierz, w służbie opieszale, a w boju lękliwy, co chelpił się przed największym z wodzów, że mu również na imię Aleksander, niech usłyszy odpowiedź podobną : *Aut nomen muta, aut mores*, — Zmień, albo imię, albo obyczaje . . !

Związek, to **szkoła**. Zamość, Szczebrzeszyn, Kórnik ; same te słowa mówią, jak rodowi waszemu leży na sercu wychowanie przyszłych pokoleń ; mówią

---

1) Przep. IV. 18, 19.

2) Mat. XVIII, 15 — 17.

ile wspaniałomyślnych ofiar, ile pracy, ile zabiegów kładliście około pielęgnowania serc młodych i młodych umysłów, chwałę Boga i dobro Ojczyzny mając na celu. Zazdrosna o nasz byt narodowy, wroga duchowemu i moralnemu rozwojowi naszej młodzieży ręka rozsypała w gruzy przez was wzniesione gmachy, opustoszyła miejsca poświęcone wiedzy i cnocie. Ale nie zdolna zniszczyć pragnień szlachetnych, jakie miłość roznieca w piersi, bo jak najmędrzy z ludzi powiada : *pochodnie jej, pochodnie ognia i płomieniów. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości, i rzeki nie zatopią jej* <sup>1)</sup>. Ta wam zostaje. I w moc tej miłości urabiać wam wspólnymi siłami tych, co wasze kiedyś miejsca w Związku zastępują; urabiać w roztropności, w hartie, w karności, w cnocie, w czystości pragnień i obyczajów, na podstawie żywej wiary praojców, na fundamencie gorącej miłości Boga i Ojczyzny. Wtedy Związek wasz trwalsze owoce i męże sławniejsze jeszcze wyda, niż ongi; wtedy, w trudnych czasach dzisiejszych, lepszą stanie się szkołą, niż ta, jakie wówczas imienia waszego chlubę roznosiły po świecie, gdy wam nikt rąk nie wiązał i nie krępował kroków: *Albowiem moc w słabości doskonalszą się stawia* <sup>2)</sup>, powiedział Chrystus.

Dziwnem zrządzeniem powstanie waszego Związku ujęła Opatrzność między dwie wielkie chwile, co stały się wiekopomną chlubą Ojczyzny i błogosławieństwem Bożego świadectwem. Pod datą 15-go lipca roku zeszłego, a więc w pięciowiekową rocznicę Grun-

---

1) Pieśń. VIII. 6 — 7.

2) II. Kor. XII. 9.



waldu wyslanem zostaje pierwsze pismo o zatwierdzenie związkowego statutu. A dzień dzisiejszy wszakże to rocznica jednego z najświętszych związków, jakie zapisały dzieje naszego narodu i dzieje świata : 525 lat temu patrzą ludy zdumione na związek Jagielly z Jądwigą, Litwy z Polską, tysiący obmytych strumieniami Chrztu św. dusz z Bogiem.

Te dwie karty, to podwójny tryumf miłości : miłości Boga, miłości Ojczyzny. Ona w męską dłoń litewskiego księżęcia kładzie ofiarną rękę naszej królowej; ona staje się *związką doskonałości* dwóch istot, dwóch narodów, Korony i Litwy z Bogiem. A gdy nadchodzi chwila niepewnej, śmiertelnej walki, gdzie Orzeł i Pogoń w zawody na jednego ruszają wroga, *miłość, która jest związką doskonałości* zwycięża. I dwie istoty, które ona, dla dobra ludów, we wspólnym złączyła uścisku ujrzały, jedna już z nieba, a druga na krwawych polach Grunwaldu, «iż nie tylko przenieścierzy Zakon krzyżacki leżał oto pokotem u stóp króla, ale cała potęga niemiecka, zalewająca dotychczas, jak fala, nieszczęsne krainy słowiańskie, rozbiła się w tym dniu odkupienia o piersi polskie 1)».

Oby wasz Związek choć w części dopomógł do tego, by się nam, już nie krwawy, jak wówczas, ale podobnie szczęśliwy, dzień odkupienia przybliżył. I tu myśl moja od pól Grunwaldu i Tannenberga cofając się o wiek, bez mała, błądzi po wielkiem pobojowisku, gdzie również, wśród niezliczonych trupów krzyżackich, co bieleją rozciągniętymi po ziemi płaszczami, otoczony zwyciężskim rycerstwem, pole walki objędzą król. Wzrostu małego, ale wielkiego ducha;

---

1) Sienkiewicz: Krzyżacy.

długo tulacz, teraz zwycięzca pod Płowcami, widzi naraz rycerza, co wielokrotnie rażony krzyżackim grotem, mdlejącą ręką osłania szeroką ranę, z której trzewia uchodzą i życie.

Nie mówić mi wam, kto on rycerz, ale jeno słowa przypomnieć, jakie Florjan Szary litującemu się nad nim Łokietkowi dał w odpowiedzi: «Nie tak mię to dolega i trapi, co widzisz królu, jako bardziej zły sąsiad».

I wam nad osobiste cierpienia i bóle bardziej niech dolegają te rany, jakie sprawom Bożym i sprawom narodu zły sąsiad raz po raz zadaje; i wam, w mężnej walce o dobrą sprawę żywić ufność, że *Król nad króle i Pan nad pany*<sup>2)</sup> hart ducha i cnót zasługi hojnie nagrodzi: a czeka was to, jeśli wspólnych prac waszych i wspólnych usiłowań bodźcem będzie *miłość, która jest związka doskonałości*.

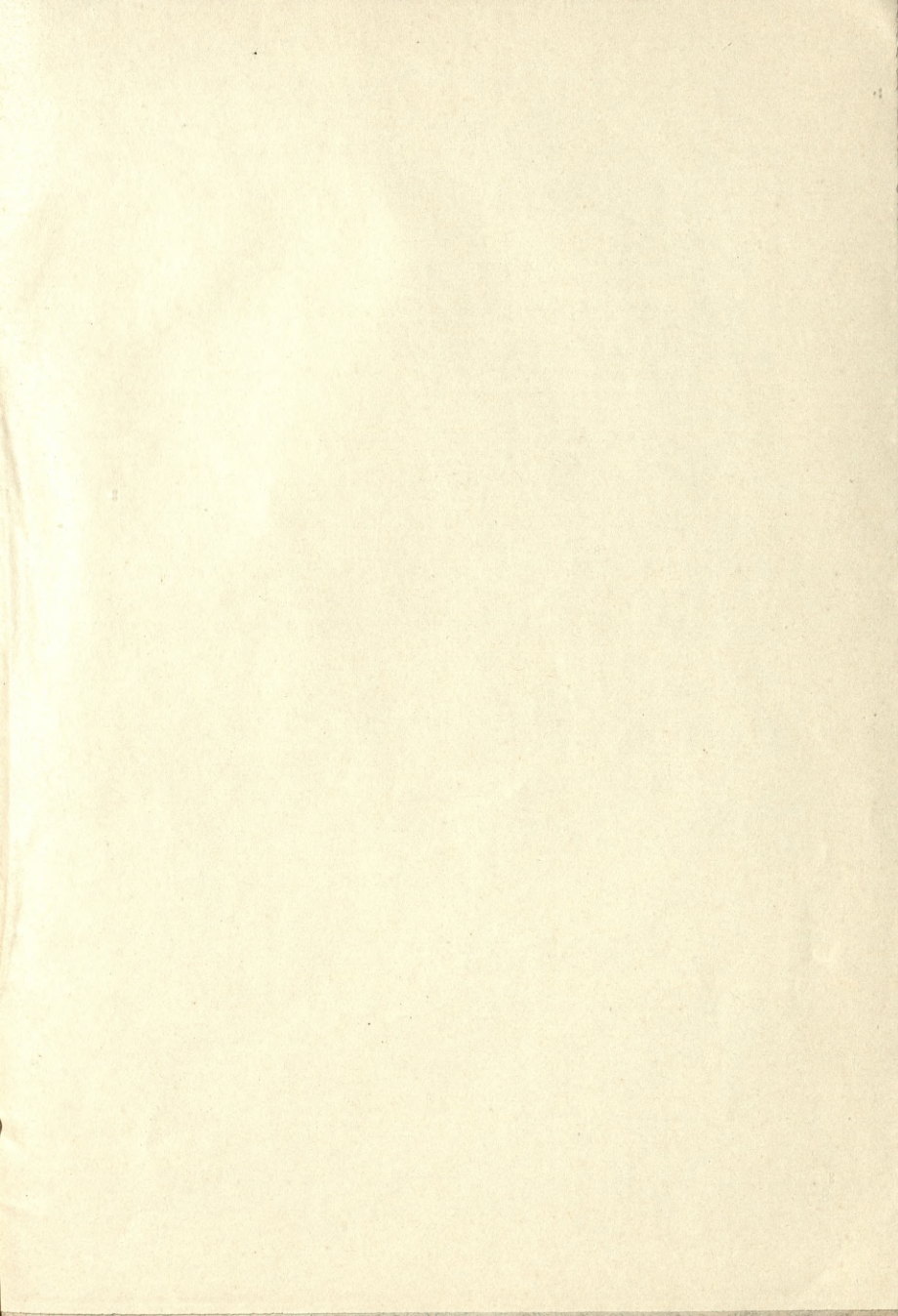
Amen.

---

<sup>2)</sup> Obj. XIX. 16.







1848

1849

1850

1851

1852

1853

1854

1855

1856

1857

1858

1859

1860

1861

1862

1863

1864

1865

1866

1867

1868

1869

1870

1871

1872

1873

1874

1875

1876

1877

1878

1879

1880

1881

1882

1883

1884

1885

1886

1887

1888

1889

1890

1891

1892

1893

1894

1895

1896

1897

1898

1899

1900

1901

1902

1903

1904

1905

1906

1907

1908

1909

1910

1911

1912

1913

1914

1915

1916

1917

1918

1919

1920

1921

1922

1923

1924

1925

1926

1927

1928

1929

1930

1931

1932

1933

1934

1935

1936

1937

1938

1939

1940

1941

1942

1943

1944

1945

1946

1947

1948

1949

1950

1951

1952

1953

1954

1955

1956

1957

1958

1959

1960

1961

1962

1963

1964

1965

1966

1967

1968

1969

1970

1971

1972

1973

1974

1975

1976

1977

1978

1979

1980

1981

1982

1983

1984

1985

1986

1987

1988

1989

1990

1991

1992

1993

1994

1995

1996

1997

1998

1999

2000

2001

2002

2003

2004

2005

2006

2007

2008

2009

2010

2011

2012

2013

2014

2015

2016

2017

2018

2019

2020

2021

2022

2023

2024

2025

2026

2027

2028

2029

2030

2031

2032

2033

2034

2035

2036

2037

2038

2039

2040

2041

2042

2043

2044

2045

2046

2047

2048

2049

2050

2051

2052

2053

2054

2055

2056

2057

2058

2059

2060

2061

2062

2063

2064

2065

2066

2067

2068

2069

2070

2071

2072

2073

2074

2075

2076

2077

2078

2079

2080

2081

2082

2083

2084

2085

2086

2087

2088

2089

2090

2091

2092

2093

2094

2095

2096

2097

2098

2099

2100

2101

2102

2103

2104

2105

2106

2107

2108

2109

2110

2111

2112

2113

2114

2115

2116

2117

2118

2119

2120

2121

2122

2123

2124

2125

2126

2127

2128

2129

2130

2131

2132

2133

2134

2135

2136

2137

2138

2139

2140

2141

2142

2143

2144

2145

2146

2147

2148

2149

2150

2151

2152

2153

2154

2155

2156

2157

2158

2159

2160

2161

2162

2163

2164

2165

2166

2167

2168

2169

2170

2171

2172

2173

2174

2175

2176

2177

2178

2179

2180

2181

2182

2183

2184

2185

2186

2187

2188

2189

2190

2191

2192

2193

2194

2195

2196

2197

2198

2199

2200

2201

2202

2203

2204

2205

2206

2207

2208

2209

2210

2211

2212

2213

2214

2215

2216

2217

2218

2219

2220

2221

2222

2223

2224

2225

2226

2227

2228

2229

2230

2231

2232

2233

2234

2235

2236

2237

2238

2239

2240

2241

2242

2243

2244

2245

2246

2247

2248

2249

2250

2251

2252

2253

2254

2255

2256

2257

2258

2259

2260

2261

2262

2263

2264

2265

2266

2267

2268

2269

2270

2271

2272

2273

2274

2275

2276

2277

2278

2279

2280

2281

2282

2283

2284

2285

2286

2287

2288

2289

2290

2291

2292

2293

2294

2295

2296

2297

2298

2299

2300

2301

2302

2303

2304

2305

2306

2307

2308

2309

2310

2311

2312

2313

2314

2315

2316

2317

2318

2319

2320

2321

2322

2323

2324

2325

2326

2327

2328

2329

2330

2331

2332

2333

2334

2335

2336

2337

2338

2339

2340

2341

2342

2343

2344

2345

2346

2347

2348

2349

2350

2351

2352

2353

2354

2355

2356

2357

2358

2359

2360

2361

2362

2363

2364

2365

2366

2367

2368

2369

2370

2371

2372

2373

2374

2375

2376

2377

2378

2379

2380

2381

2382

2383

2384

2385

2386

2387

2388

2389

2390

2391

2392

2393

2394

2395

2396

2397

2398

2399

2400

2401

2402

2403

2404

2405

2406

2407

2408

2409

2410

2411

2412

2413

2414

2415

2416

2417

2418

2419

2420

2421

2422

2423

2424

2425

2426

2427

2428

2429

2430

2431

2432

2433

2434

2435

2436

2437

2438

2439

2440

2441

2442

2443

2444

2445

2446

2447

2448

2449

2450

2451

2452

2453

2454

2455

2456

2457

2458

2459

2460

2461

2462

2463

2464

2465

2466

2467

2468

2469

2470

2471

2472

2473

2474

2475

2476

2477

2478

2479

2480

2481

2482

2483

2484

2485

2486

2487

2488

2489

2490

2491

2492

2493

2494

2495

2496

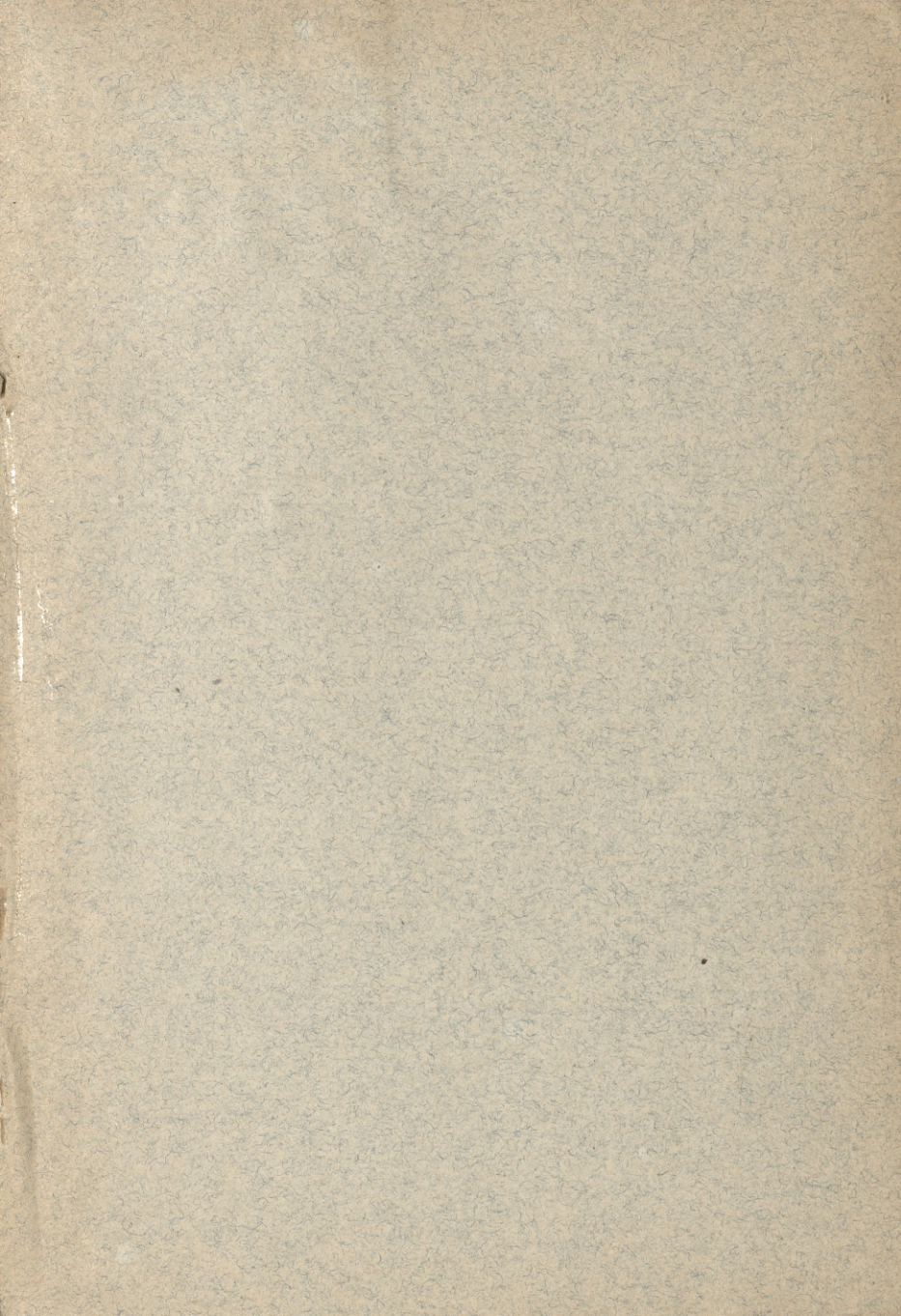
2497

2498

2499

2500





BIBLIOTEKA KÓRNIC

16586





BIBLIOTEKA KÓRNICKA<sup>1</sup>

145841